

UZASADNIENIE

Apelacja obwinionej jest oczywiście bezzasadna.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobejuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że jedynie obwiniona miała interes w zabieraniu pokrzywdzonemu opisanych w wyroku bilingów telefonicznych i notatek. Chciała mu w ten sposób utrudnić dowodzenie swych racji w procesie cywilnym (kwestia przyczyn rozpadu pożycia małżeńskiego i nakładów na utrzymanie dzieci). W dodatku pokrzywdzony zeznał, że dokumenty te odzyskał za pośrednictwem córki, która wówczas mieszkała z matką – skoro tak, to dokumenty te w miejscu zamieszkania obwinionej musiały się znaleźć, a nikt inny niż obwiniona nie miał ani motywu, ani pobudki, żeby je pokrzywdzonemu zabierać.

Z dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy wynika również, że w okresie między majem a lipcem 2016 roku obwiniona dysponowała jeszcze kluczami do mieszkania pokrzywdzonego, co dawało jej sposobność zabrania tych dokumentów.

Nie jest również zasadna teza apelacji, że pokrzywdzony pomógł obwinioną o zabranie tych dokumentów, aby w jakiś sposób skorzystała na jej skazaniu. Przecież nic to nie daje pokrzywdzonemu, do orzeczenia rozvodu już doszło, dlatego narażanie się przez pokrzywdzonego na odpowiedzialność karną za przestępstwo fałszywego oskarżenia z art. 234 kk z tak banalnego powodu byłoby nieracjonalne.

Argumenty podniesione przez obrońcę nie w apelacji, ale w głosie końcowym stron związane z własnością bilingów zabranych pokrzywdzonemu co prawda wybrzmiały już po terminie do wnoszenia zarzutów, ale Sąd Okręgowy się do nich odniesie. Nie są one zasadne, albowiem:

- po pierwsze, przypisany czyn obejmuje nie tylko bilingi, ale również prywatne notatki pokrzywdzonego;
- po drugie, skoro bilingi te przysyłane były na adres i nazwisko pokrzywdzonego, to on mógł nimi dysponować;
- po trzecie, z istoty wykroczenia z art. 126 § 1 kw wynika, że chroni ono nie tyle prawo własności, co prawo do dysponowania jakąś rzeczą, mającą dla pokrzywdzonego wartość nie materialną, tylko emocjonalną lub intelektualną.

Dlatego Sąd Okręgowy nie podzielił argumentów obrońcy wygłoszonych na rozprawie apelacyjnej.

Sąd Okręgowy zwolnił obwinioną od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze oraz od opłaty za drugą instancję na zasadzie słuszności, sprawa ta ma bowiem podtekst emocjonalny związany z rozpadem pożycia małżeńskiego między pokrzywdzonym, a obwinioną i w normalnych okolicznościach zapewne nie zakończyłaby się w Sądzie. Sąd oczywiście szanuje odczucia obu stron procesu, ale nie da się ukryć, że czyn obwinionej charakteryzował się tak minimalną szkodliwością, że obciążanie jej kosztami byłoby nieadekwatną dolegliwością.

Wobec powyższego orzeczono jak w wyroku.